

Fragm. który teraz czytamy, zajmuje ważne miejsce w Pierwszej Księdze Samuela i w całej historii ludu izraelskiego. Przedstawia bowiem po raz pierwszy zmianę ustroju Izraela, to jest przejście od epoki sędziów, do których należał również Samuel, do okresu królewskiego. W kolejnych rozdziałach spotkamy się z dwiema różnymi ocenami tych przemian. Z jednej strony będą echa zyciowego przyjęcia monarchii jako instytucji opatrnościowej; z drugiej pojawią się surowe zarzuty, że jest ona jedynie wymikiem wyboru czy-sto ludzkiego, który nie podobał się Bogu i będzie przyczyną wielu niesprawiedliwości.

Taka jest właśnie wymowa rozdziału ósmego, który rozpoczynamy. Podobnie jak się to przydarzyło kapłanowi Helemu, również prorok Samuel ma synów zepsutych i nie zasługujących na szacunek. Lud domaga się ofiar, aby na przyszłość nie powierzano im władzy, lecz by został ustanowiony król, jak to jest w zwyczajach wśród ludów sąsiednich. Bóg, zapytany o radę przez Samuela, ocenia to jako odrzucenie jego władzy nad Izraelem, lecz mimo to poleca Samuelowi, aby spełnił wolę ludu. Następnie jednak trzeba będzie wyliczyć cały szereg królewskich uprawnień: będą to w rzeczywistości królewskie prawa, jakie spisywano zwykle w urzędowych dokumentach. Już samo pojęcie „uprawnień” pozwala wyznaczyć próbą ustanowienia monarchii spotyka się tutaj z oceną negatywną.

Kiedy już zapadła decyzja o ustanowieniu monarchii, autor precyzyjnie kandydata na tron. Królem ma zostać pierwszy pokolenia Beniamina, Saul. Ciekawe, że pierwszy król Izraelitów będzie się wywo-dził właśnie z tej gałęzi narodu, której dramatyczne koleje zostały przedstawione w ostatnich rozdziałach Księgi Sędziów. Opowieść rozpoczyna się w sposób dość prozaiczny: Saul udaje się na poszukiwanie żabkających oslic swego ojca, Kisz, lecz nie potrafi ich odnaleźć. Jeden ze sług radzi mu zwrócić się o pomoc do „władcy”. Terminem tym oznaczano pierwszych proroków, którzy odznaczali się pewnymi umiędziosciami magicznymi. To właśnie w miejscowości, do której uda się Saul, aby zasięgnąć rady „władcy”, Samuel wkroczy w jego życie. Do pierwszego ich kontaktu dochodzi podczas składania przez Samuela ofiary na jednym z pagórków. Miejscowe sanktuaria żydowskie i kananejskie były często wznoszone na wzgórzach, które uważano za siedzi-by bóstw, ponieważ bóstwo przewyższa ludzi.

IZRAELCI DOMAGAJĄ SIĘ KRÓLA

8

¹Kiedy jednak Samuel się postarzał, sędziami nad Izraelem ustanowił swoich synów. ²Pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz; sędzili oni w Beer-Szebie. ³Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą; szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypacali prawo. ⁴Zebrała się więc cała starszyzna izraelska i udała się do Samuela do Rama. ⁵Odezwali się do niego: „Oto ty się zestarzałeś, a synowie twoi nie postępują twoimi drogami; ustanów raczej nad nami króla, aby nami rządził, tak jak to jest u innych narodów”.

⁶„Nie podobają się Samuelowi to, że mówili: „Daj nam króla, aby nami rządził”. Modlił się więc Samuel do Pana. ⁷A Pan rzekł do Samuela: „Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówi do ciebie, bo nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą. ⁸Podobnie jak postępowali od dnia, w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając Mnie i śluząc innym bogom, tak postępują i z tobą. ⁹Teraz jednak wysłuchaj ich głosu, tylko wyraźnie ich ostrzeż i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować”. ¹⁰I powtórzył Samuel wszystkie słowa Pana ludowi, który od niego zajął króla. ¹¹Mówił: „Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał do swego rydwanu i swych koni, aby biegali przed jego rydwanem. ¹²I uczyni ich tysiącnikami, pięćdziesiątnikami, robotnikami na roli swojej i żniwiarzami. Przygotowywać też będą broni wojenną i zaprzęgi do rydwanów. ¹³Córki wasze zabierze do przyrządzenia wonności oraz na kucharki i piekarki. ¹⁴Zabierze również najlepsze wasze ziemie uprawne, winnice i sady oliwkowe, a podaruje je swoim sługom. ¹⁵Zastępy wasze i winnice obciąży dziesięciną i odda ją swoim dworzanom i sługom. ¹⁶Weźmie wam również waszych niewolników, niewolnice, waszych najlepszych młodzieńców i osły wasze i obarczy pracą dla siebie. ¹⁷Należy dziesięcinę na trzodę waszą, wy zaś będziecie jego sługami. ¹⁸Będziecie sami narzekali na króla, którego sobie wybieriecie, ale Pan was wtedy nie wysłucha”. ¹⁹Odrzucił lud radę Samuela i wolał: „Nie, lecz król będzie nad nami, abyśmy byli jak wszystkie narody, aby nas sądził nasz król, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny!”. ²⁰Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i przekazał je do uszu Pana. ²¹A Pan rzekł do Samuela: „Wysłuchaj ich głosu i ustanów im króla!”. ²²Wtedy rzekł Samuel do mężów izraelskich: „Niech każdy wróci do swego miasta”.

SAUL I SAMUEL

9 ¹Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina — a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. ²Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i do-rodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud.

³Gdy zaginęły oślice Kisa, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna Saula: „Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic”. ⁴Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: [tam] ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli.

⁵Gdy dotarli do ziemi Suf, rzekł Saul do swego chłopca, który mu towarzyszył: „Wracajmy, by czasem mój ojciec, zaniechawszy troski o oślice, nie trapił się o nas”.

⁶Ten mu odpowiedział: „Oto w mieście tym jest mąż Boży, człowiek poważny: co powie, wszystko się staje; chodźmy tam teraz, aby udzielił nam pouczenia w tej sprawie, z powodu której jesteśmy w drodze”. ⁷Rzekł Saul do chłopca: „Dobrze, pójdziemy, lecz co zaniesiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się w naszych workach, żadnego zaś daru nie mamy, który moglibyśmy zanieść mężowi Bożemu. Co mamy z sobą?”

⁸Chłopiec znów odpowiedział Saulowi: „Znalazłem u siebie czwartą część sykla srebrnego, oddam ją mężowi Bożemu, może wskaże nam drogę”. ⁹Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: „Chodźmy do Widzącego”. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano Widzącym. ¹⁰Rzekł Saul do swego chłopca: „Słusznie mówisz. Chodźmy”. Udali się do miasta, w którym przebywał mąż Boży.

¹¹Kiedy szli pod górę drogą do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły nacerpać wody. Zapytali je: „Czy tu mieszka Widzący?” ¹²Odpowiedziały: „Tak, oto jest przed tobą, pospiesz się, gdyż dziś przyszedł do miasta. Dziś bowiem lud składa ofiarę na wyżynie”. ¹³Gdy wejdziecie do miasta, spotkacie go tam, zanim wyjdzie ucztować na wyżynę; lud nie je nic, dopóki on nie przybędzie. On bowiem błogosławi żertwę, a wtedy dopiero jedzą zaproszeni. A teraz idźcie, to go zaraz znajdziecie”. ¹⁴Ruszyli więc ku miastu. Kiedy weszli do bramy miasta, Samuel właśnie szedł naprzeciw nich, udając się na wyżynę.



„Daj nam króla, aby nami rządził” (8,6). Monarchia zostaje ukazana w dwóch aspektach, pozytywnym i negatywnym. Z jednej strony postrzega się ją jako prawdziwe oddalenie się od Boga ludu, który chce naśladować narody ościenne. Samuel potępia taką postawę: jest to kwestionowanie Jego władzy nad Izraelem (powyżej: Samuel z Panem Bogiem i plemionami Izraela. Min., XIV w. Wiedeń, Biblioteka Narodowa). Z drugiej strony monarchia jest uważana za instytucję opatrnościową, zdolną do skierowania zbawczej historii na nowy tor (2 Sm 7,11-16).

Widzący (9,9). Na początku czasów prorockich spotykamy się z „widzącym”, który po hebrajsku zazwyczaj jest określany jako roeh, a kilka razy jako jego synonim — hozeh (w obu zaś chodzi o „widzenie”: 2 Sm 24,11). Wydaje się, że „widzący” pierwotnie byli odróżniani od proroków. Ci ostatni posiadali charyzmat słowa, byli wybrani przez Pana i obdarzeni misją. Natomiast „widzący” posiadał dar widzenia, dzięki któremu mógł dostrzec to, co przed innymi było zakryte.

Monarchia u ludów starożytnych (8,5). Izrael sąsiaduje z wielkimi mocarstwami i zazdrości im sprawnej organizacji politycznej. Egipt ma faraonów, którzy panują w cyklicznie następujących po sobie dynastiach, raz silnych i rozszerzających swe wpływy, a raz słabych i chylących się ku upadkowi (obok: Popiersie faraona. Rzeźba egipska. XVIII dyn., XV w. przed Chr. Jerozolima, Muzeum Ziemi Biblijnych). W Mezopotamii dominują dwie potęgi: Babilończycy i Asyryjczycy. Wśród królów babilońskich spotykamy słynnego Hammurabiego — twórcę kodeksu, który wywarł ogromny wpływ na całe starożytne prawo.



